

MATEUSZ PENCUŁA

ATEISTY WYZNANIE WIARY

Andre Comte-Sponville: *Duchowo ateistyczna. Wprowadzenie do duchowo ci bez Boga*, tłum. E. Aduszkiewicz. Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2011, 218 s.

W ostatnich latach można zaobserwować postępującą sekularyzację społeczeństwa w świecie Zachodu. Objawia się ona w narastającym konflikcie państwa z Kościołem oraz w rosnącej liczbie występienia wiernych ze wspólnot religijnych. Ukazuje się również cała rzesza publikacji *wojujących ateistów* z Richardem Dawkinsem na czele. Ateistów, którzy próbują zwalczać i, za wszelką cenę, oświecać ludzi religijnych i ich wiarę. Istnieje jednak jeszcze inny typ ateisty, nie wojowniczy, a kontemplacyjny, czyli taki, który skupia się na próbie zrozumienia wiary, nie jego zmiany. Do tej drugiej grupy należy właśnie zaliczyć Andre Comte'a-Sponville'a z jego poglądami wyrażonymi w książce *Duchowo ateistyczna. Wprowadzenie do duchowo ci bez Boga*. W polskim przekładzie ukazała się ona w połowie ubiegłego roku.

Głównym celem tej pracy jest pokazanie, że religia jest czymś zasadniczo różnym od duchowości, a ateizm nie jest to samo z nihilizmem. Rezultatem tych rozważań ma być propozycja duchowości, którą mógłby zaakceptować ateista. Książka składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy głównie uwag terminologicznych; postawione zostaje w niej także pytanie, czy można się obyć bez religii. Jestem skłonny zaryzykować twierdzenie, że właśnie ta sekcja jest filozoficznie najbardziej płodna i stanowi o sile tej pracy.

Comte-Sponville rozpoczyna swoje rozważania od próby ustalenia czym jest religia. Definiuje ją (nawiązując do Durkheima) jako „organizowaną całość wierzeń i rytuałów dotyczących rzeczy wiarygodnych, nadprzyrodzonych i transcendentalnych [...]”, zwłaszcza jednego lub wielu

bogów[...], wierze i rytuałów i czcących w jedną wspólnotę moralną lub duchową tych, którzy się z nimi identyfikują lub je praktykują” (s. 20). Opierając się na niej dostrzega dwie możliwości etymologiczne podstawy samego pojęcia „religia”. Uważa, że z jednej strony, można wyprowadzić je z łacińskiego *religare*, czyli „łączyć”. W tym rozumieniu religia ma podstawy socjologiczne i odnosi się do wiary (duchowej), która łączy ludzi wokół wspólnych wartości (wiary). Tak scharakteryzowana religia nie jest jednak niczym niezwykłym, nie różni się wiele od jakiegokolwiek innego stowarzyszenia. Stąd, autor skłania się raczej do drugiej możliwości, którą jest wyprowadzenie religii z łacińskiego *relegere*, czyli „skupia”, „ponownie odczytywa”. Mamy wówczas do czynienia z rodzajem wiedzy, która integruje i nadaje wspólnocie określone struktury. Takie działanie Comte-Sponville nazywa *wiernością*. Ta z kolei nie musi mieć koniecznie charakteru religijnego. Wiara jest wierzeniem w Boga i dogmaty (u monoteistów). Wierność natomiast jest tym, co pozostaje z wiary, gdy się ją utraci. Jest to przywiązanie i zobowiązanie w stosunku do danej kultury oraz cywilizacji (wraz z jej wartościami), w której zostało się wychowanym (tu: chrześcijaństwo). Jest to pierwsza błyskotliwa teza tej książki: religia jako pewien zbiór wartości cywilizacyjnych jest czymś różnym od religii jako wiary w Boga. Autor nazywa siebie chrześcijańskim ateistą, czyli takim, który utracił wiarę, ale zachował wierność. W świetle tych rozważań zupełnie czym innym jest bycie ateistą na Zachodzie, czym innym ateistą islamskim, czym innym hinduskim. U nas podobne stanowisko prezentują między innymi Bogusław Wolniewicz oraz Marian Przeźcki.

Dlaczego jest to teza błyskotliwa? Ponieważ takiego chrześcijańskiego ateistę oddziela od prawowiernego (wierzącego) chrześcijanina jedynie nadzieja i wiara, nie zaś kodeks moralny. Wyzbywając się wiary nie jesteśmy wcale zmuszeni odrzucać wszystkich wartości, które się z nią wiążą, a które są integralnymi składnikami naszej kultury. Tak rozumiany ateizm mógłby pomóc w rozwinięciu wielu współczesnych problemów, poczynając od sporu o kryzyś w szkołach, a kończąc na wzajemnym zrozumieniu, i w zjednoczeniu społeczeństwa cywilizacji

¹ (fr.) *fidelite*.

Zachodu. „*Pax, pax* mi dzy chrze cijany!” zdaje si woła Comte-Sponville.

Kolejnym błyskotliwym pomysłem jest zestawienie nihilizmu z fanatyzmem (nie za , jak to si cz sto zdarza, z ateizmem). Nihilista nie wierzy w nic, a swoj ideologi podci ga pod idee wolno ci. Fanatyk natomiast uwa a swoj wiar za wiedz i próbuje j , wraz z jej wartościami, narzuci innym (nierzadko sił) i podci ga to działanie pod idee woli bo ej. Oba te stanowiska prowadz do tego, co autor nazywa barbarzy stwem. Jego przeciwie stwem jest cywilizacja z jej wypracowanym kodeksem warto ci, która zobowi zuje nas do ich przestrzegania.

Na kanwie tych rozwa a Comte- Sponville stawia wa n tez , e mo na si oby bez religii (jako wiary w osobowego Boga i dogmaty), ale nie bez wierno ci.

Druga cz ksi ki ma formuł czysto dydaktyczno-sprawozdawcz . Autor przedstawia w niej ró ne, wypracowane na przestrzeni wieków, dowody na istnienie Boga wraz z próbami ich obalania. Naley jednak zauwa y , e z du niech ci przyznaje si on do swojej niewiary. Pogl dy przedstawione w tej sekcji bli sze s agnostycyzmowi ni ateizmowi. Autor nie mówi wyra nie, e Boga nie ma, ale raczej, e on wierzy w to, e Boga nie ma. Jego pogl dy zaczynaj si rozmywa do tego stopnia, e w ka dej sytuacji problematycznej ratuje si stwierdzeniem, e wszystko jest niepewne. Taki tok my lenia towarzyszy mu ju do samego ko ca rozwa a .

Cz trzecia ma stanowi kwintesencj rozwa a i zaproponowa form duchowo ci, któr móglby przyj ateista. Niestety jest ona niezwykle chaotyczna. Pocz tek tej sekcji, w którym Comte-Sponville daje wyraz swoim skłonno ciom metafizycznym, materializmowi i immanentyzmowi, jest jeszcze spójny. Nast pnie charakteryzuje duchowo , podobnie jak Constant (mimo, e nigdzie o nim nie wspomina), jako otwarcie na wieczno i absolut, a religi tylko jako pewn nadbudow nad duchowo ci . Temu te nie mam nic do zarzucenia. Natomiast w nast pnych paragrafach przyznaje si on nagle do mistycyzmu. Rzeczowe rozwa ania filozoficzne z pocz tku ksi ki przekształcaj si w wyznanie wiary ateisty. Sam naturalistyczny mistycyzm nie jest czym niezwykłym. Ju u stoików mo na zaobserwowa do wiadczenie

jedno ci ze wiatem w post powaniu zgodnym z Natur . Tutaj jednak autor mówi o pewnym rozplýni ciu si we wszech wiecie, o chwilowym poczuciu jedno ci ze wiatem. Miałoby si to objawia w do wiadczeniu oczywisto ci, niesko czonego szcz cia, pokoju i wra eniu bezpodmiotowo ci. Taki wgl d dałby nam mo liwo zgł bienia tajemnicy i oczywisto ci bytu (które s dla niego to same). Najwi ksz słabo ci nie jest tu sama teoria, ale jej argumentacja. Napotkamy tu na dwa typy argumentacji - z do wiadczenia i odwołuj c si do autorytetów.

Pierwszy rodzaj nie jest przekonujący cy, ale nie ze wzgl du na swój form , a tre . Podobnego typu argumentacji u ywał np. Kartezjusz, którego system był spójny, a tezy miały swoje uzasadnienia. Natomiast Comte-Sponville mówi o istnieniu do wiadczenia mistycznego dlatego, e przytrafiło mu si takowe, kiedy szedł pewnego razu przez las. Spłyn ło wówczas na niego do wiadczenie prawdy i jedno ci z absolutem. Dalej, na poparcie swojej tezy, przywołuje istnienie podobnych do wiadcze mistycznych u innych ateistów. Jednocześnie nie przekonuje, e takiego do wiadczenia nie sposób opisa (ale mo na próbowa to robi). Mamy mu zatem uwierzy na słowo, e takie do wiadczenie istnieje. Naley zaznaczy , e nie chodzi o u wiadomienie sobie jednostki o byciu cz ci wszech wiata, ale o prze ywanie stanu, w którym ztracamy nasz podmiotowo i stajemy si jedno ci ze wszystkim.

Drugi typ argumentacji jest jeszcze bardziej chaotyczny. Autor stara si podeprze swój teori odwołuj c si do wielkich filozoficznych nazwisk, takich jak Wittgenstein („wczesny”, jak i „pó ny”), Spinoza, Krishnamurti, Prajnanpad, Pascal, Husserl i Lukrecjusz; czy systemów filozoficznych, jak na przykład Zen oraz psychoanaliza. Powstaje z tego filozoficzna mieszanina, która przyprawia czytelnika o ból głowy. Powołuje si on na twierdzenia wspomnianych my licieli przy próbie opisu i uzasadnienia do wiadczenia mistycznego. Jednak, w wi kszo ci, posługuje si cytatami wyj tymi z kontekstu. To sprawia, e rozwa ania, z trzeciej cz ci, ocieraj si o sofistyk . Jest to bardzo nieuczliwy zabieg, który podwa a wiarygodno istnienia, tak sformułowanego, mistycyzmu. Charakterystyka tego zjawiska, której podejmuje si Comte-Sponville, ma raczej wymiar emocjonalny, a nie dowodowy. Wida w jego pogl dach nastawienie zdecydowanie antyintelektualne, podobne

do tego, które mo na przypisa Bergsonowi. Wła ciwej istoty wiata nie sposób ogarn (zniewoli) intelektem. Musi wi c istnieje inna władza, która umo liwia pełne poznanie i dotarcie do istoty rzeczy. U Comte'a-Sponville'a tak rol ma spełnia do wiadczenie mistyczne. Jednak e, wbrew zamierzeniom autora, bli sze jest to, w moim odczuciu, niechrze- cija skiemu panteizmowi ani eli ateizmowi.

Ostateczn propozycj duchowo ci dla ateisty jest osi gni cie lub samo d enie do osi gni cia prze ycia mistycznego. Dlaczego miałyby to by wył cznie udziałem ateisty? Autor próbuje oddzieli do wiadczenie mistyczne ateusza od wierze go mówi c, e pierwsze jest immanentne, za drugie transcendentne. Nie wida tu jednak, dlaczego mia- łyby te do wiadczenia by czym istotnie ró nym. Ateista mo e prze y- wa , czy raczej - zjednoczy si ze wszech wiatem. Do tego samego dost p ma osoba wierza. Z t tylko ró nic , e ta druga powie, e osi gn ła jedno ze stworzeniem, które jest tylko pewnym aspektem Boga. Tak mo liwo , z niewiadomych wzgl dów, Comte-Sponville odrzuca. Zarzeka si jednak, e nie jest pewien, czy Boga nie ma (on tylko w to wierzy). Skoro tak, to powinien dopu ci tak ewentualno . A je eli tak by si stało, to duchowo ateisty nie byłaby jedynie tego udziałem, ale byłaby dost pna dla ka dego człowieka; takie rozgrani- czenie nie byłoby wi c konieczne. To z kolei oznaczałyby, e nie trzeba opisywa adnej specjalnej formy duchowo ci. Tak jak w cz ci dru- giej autor nie chce zajmowa jednoznacznego stanowiska, tak w trzeciej próbuje przeforsowa istnienie duchowo ci, gdzie nie ma miejsca na Boga. St d moje wra enie niespójno ci cało ci systemu w ostatniej cz ci rozwa a Comte'a-Sponville'a.

Omawiana ksi ka jest napisana w bardzo przyst pnym j zyku, co czyni j atrakcyjn zarówno dla filozofów, jak równie dla tych, którzy nie maj na co dzie stycznie ci z filozofi akademick . Ponadto mo na w niej znale wiele bardzo interesuj cych, zabawnych i trafnych aneg- dot, które pozwalaj na lepsze zrozumienie pogl dów autora. Kolejn jej zalet jest jasny i przejrzysty podział tre ci. Ka dy rozdział stanowi lo- giczn cało . To pozwala na swobodne poruszanie si w tek cie i umo liwia czytelnikowi łatwe znalezienie interesuj cych go tre ci.

Duchowo ateistyczna jest bez wątpienia pozycją unikatową pośród księzek traktujących o ateizmie. Przedstawia ona bardzo ciekawą wariację ateizmu kontemplacyjnego, który zasługuje w dzisiejszych czasach na szczególną uwagę. Projekt chrześcijańskiego (o wieciego) ateizmu jest filozoficznie interesujący i płodny. Ponadto pokazuje, że życie bez wierności pewnym wartościom, albo próba narzucenia rzeczonych sił, prowadzi do barbarzyństwa. Propozycja Comte'a-Sponville'a stanowi rzeczywistą alternatywę dla wojującego ateizmu. Zdaje sprawę z tego, że ateizm i religia nie muszą się wzajemnie zwalczać, ponieważ zasadzają się na wspólnych wartościach. To natomiast otwiera zupełnie nowe możliwości wzajemnego dialogu. Analiza poglądów autora pozwala stwierdzić, że w religii nie Bóg jest najważniejszy (niezależnie od tego, jak paradoksalnie by to brzmiało), ale wartości, które łączą, i którymi kieruje się dana wspólnota. Wierność, o której mówi, stwarza realną szansę na osiągnięcie porozumienia pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi. To stanowi o znaczeniu i wadze tej książki. Jest to ważna pozycja zarówno dla ateuszy, jak również dla wierzących (nie tylko chrześcijan). Ateizm może pomóc w zrozumieniu, że odrzucanie wiary nie musi się wyżywiać wszystkim, co się z nią łączy. Chrześcijaninowi pozwoli znaleźć porozumienia w dialogu z niewierzącymi. Natomiast buddysta może znaleźć upodobanie w opisie do wiadczenia mistycznego. Niezależnie od tego, czy zgadzamy się z poglądami prezentowanymi przez Comte'a-Sponville'a, to *Duchowo ateistyczna* jest pozycją, której warto się przyjrzeć.

Autorów „Edukacji Filozoficznej” prosimy o nadsyłanie papierowych wydruków tekstów podpisanych własnoręcznie, z pisemną propozycją wykorzystania materiału na łamach naszego pisma. Do przesyłki należy dołączyć dyskietki 3,5 z plikiem dokumentowym WORD-2000, albo płytę CDR WORD-2000, oraz informacje o autorze: adres, miejsce pracy, tytuły naukowe i stanowisko pracy. Tekst nadesłany przez osobę nie będącą jego autorem nie będzie rozpatrywany. Honoraria płacimy tylko za materiały zamówione przez redakcję i za przekłady z języków obcych.

Tekst nadesłany pod adresem redakcji ma postać ostateczną (**wyklucza się możliwość dokonywania zmian merytorycznych na etapie korekty autorskiej**), a jego objętość nie może przekraczać jednego arkusza (ok. 40 tys. znaków, wraz ze spacjami), komunikaty i recenzje 0,5 arkusza. Artykuł należy opatrzyć krótkim streszczeniem w języku angielskim, z podaniem słów kluczowych. Przypis nie powinien przekraczać 5-8 wierszy.

Redakcja

„EDUKACJ FILOZOFICZNY ” na terenie kraju sprzedaj następujące salony i punkty sprzedaży detalicznej „RUCH”, **(kolportaż trwa dwa miesiące!)**:

Czestochowa: Psd nr 323, KMPiK, al. Najświętszej Panny;

Gdańsk: KMPiK, ul. Długi Targ; KMPiK, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino; KMPiK, Gdynia, ul. Wiatrakowa;

Katowice: KMPiK, ul. Teatralna; KMPiK, ul. P. Skargi;

Lublin: Psd nr 3008, ul. Radziszewskiego, Psd nr 3037, ul. Radziszewskiego; Psd nr 3118, ul. Krakowskie Przedmieście;

Łódź : Psd ul. Narutowicza 8/10; Psd ul. Piotrkowska 81;

Rzeszów: Salon Prasy, nr 0619, ul. Zygmuntowska 10; Psd nr 0963, Politechnika Rzeszowska, ul. W. Pola;

Toru : Salon Prasy, ul. Grudzińska; KMPiK, ul. W. Garbary;

Wrocław: Salon Prasy, ul. Kiełbańska; Salon Prasy, ul. Kościuszki; Salon Prasy, ul. Długa 41; KMPiK, pl. Kościuszki;

W Krakowie „Edukacja Filozoficzna ” sprzedaje Główna Księgarnia Naukowa Wojciech Satola Spółka Jawna, ul. Podwale 6, 31-118 Kraków. W Warszawie sprzedaż prowadzi: **Księgarnia Naukowa im. B. Prusa**, ul. Krakowskie Przedmieście 7, 00-068 Warszawa. Zamówienia na wysyłkę sprzedażi ogólną i pojedynczych numerów, za zaliczeniem pocztowym, przyjmują: **Księgarnia Naukowa im. B. Prusa** w Warszawie (bez ograniczeń czasowych), **Warszawska Drukarnia Naukowa PAN**, ul. Niadeckich 8, 00-656 Warszawa, tel./fax 22-628-76-14 w. 102, e-mail: dystrybucja@wdnpan.pl, oraz **Dom Wydawniczy: www.elipsa.pl**